

O czym mówią zbiorowe mogiły.

Za czasów okupacji Niemcy bardzo gnębili młodzież polską.
 Sięgana przez wojsko chroniła się w gęstych lasach.
 Niemcy nazywali ich partyzantami i ciągle ich szukali
 w lasach. Wieś Karczka w powiecie kieleckim jest
 otoczona dookoła lasem. Partyzanci często tam przebywali
 i ukryli się bezpiecznie. Jednak ktoś zdradził ich wyjątkę
 i zandarmi zrobili oblauę. Pomagały im samoloty.
 Partyzanci napadnięci postanowili się bronić. Zaczęła się
 rzelanina. Zandarmów zginęło 125. Partyzanci zdążyli się
 uciec porostawiając 12 zabitych i jedną kobietę.
 Niemcy nie pozwolili urządzić im chrześcijańskiego pogrzebu
 wykopali doł i tam wrystnich zakopali. Zardównali ziemię,
 by nie było śladu gdzie ich pochowano. Mimo to wryscy
 stacy wiedzieli gdzie leżą młodzi bohaterowie, którzy życie
 we oddali za Ojczyznę. Po odzyskaniu wolności wykopano
 ich ciała i rodziny poronawaty swoich bliskich. Straszny
 łacz jak towarzyszył tym, którzy składali ciała do trumien
 by przewieźć ich na miejscowy cmentarz.

Domowadzki Edward. kl. V.

Łaczna dn. 12. XI - 1946 r.